SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 3-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej p. poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej

Przedstawicielstwo w Warszawie, Kosz. kowa 38 m. 5 tel. 9-66-53.

Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu lub przesyłka pocztowa 4zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO. Nr. 700.724.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnem, drugorzędnem, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVII. Nr. 86 (5010) WILNO WTOREK 29 MARCA 1938 R. CENA 20 GR.

KONSEKWENCJE ANSCHLUSSU.

W rozdziale książki mojej „System polityczny Europy a Polska", w którym omawiam sprawę reorganizacji środkowej Europy, podaję rozmowę, jaką prowadziłem w 1929 roku w Monachjum z prof. geopolityki Haushofferem:

— Wy Niemcy, jako wielki naród, musicie mieć wielką ideę, korytarz zaś jest drobną ideą.

— Cóż pan uważa za wielką ideę?

— Wielką ideą jest Anschluss: połączenie bowiem Austrji z Niemcami jest podstawą bloku środkowo - europejskiego. jest jego zapoczątkowaniem. Blok zaś środkowo - europejski, jest uzależniony od zbliżenia się polsko - niemieckiego, zbliżenia dwóch państw najwiekszych w Europie Środkowej. Blok taki da Niemcom hegemonję światową, da Polsce warunki bezpieczeństwa i rozwoju.

— Bez takiego bloku my i wy będziemy knechtami Ameryki.

Nie ulega wątpliwości, że międzynarodowa walka o byt i przewagę, wymaga bardzo znacznych organizmów politycznych i gospodarczych, jak Stany Zjednoczone, Rosja, Wielka Brytanja z kolonjami. Każdy z tych organizmów może zbliżyć się do autarchji. Dla Niemiec, a tembardziej dla Polski, autarchja jest niemożliwa. Niemcy połączone z Austrją mogą być tylko trzonem organizmu niemal samowystarczalnego, składajacego się z państw środkowo - europejskich, Bałkanów, z wyjściem do Azji, z możliwością zdobycia Kaukazu, z jego bogatemi źródłami nafty, z jego żelazem manganowem. Profesorowi Haushofferowi zarysowują się w świadomości Stany Zjednoczone, jako potęga gospodarcza, zdolna do wyzysku Europy. Mnie zaś Rosja sowiecka, czy carska, czy to jakaś inna, zarysowuje się jako groźba dla Europy; przez pochłonięcie Polski, przez osiągnięcie Czechosłowacji, przez ujarzmienie Rumunji, wchodzi ona do Europy środkowej i Bałkanów. Chociaż niema przyrostu naturalnego takiego, jak wykazywały statystyki sowieckie, podające mylnie jej stopę urodzeń — 17 na tysiąc, lecz ma rozrodczość znacznie większą od europejskiej i za lat 50 może mieć przeszło 300 miljonów ludności i swym ciężarem ludnościowym, zaciążyć nad Europa, która może wówczas nie mieć 300 miljonów. (Dziś Europa ma bez Rosji około 400 miljonów ludności, lecz Francja i Anglja stoją na progu wyludniania się).

Problemat Polski i problemat europejskiej cywilizacji, to stworzenie przedewszystkiem mocnego bloku środkowo - europejskiego.

„Połączenie Austrji z Niemcami, powrót Węgier do historycznej granicy polsko - węgierskiej, zbliżenie się polsko - niemieckie, tak dla ułatwienia Anschlussu, jak dla uzyskania wspólnej granicy polsko - węgierskiej, — oto ogniwa pośrednie, a niezbędne dla powołania do życia bloku środkowo - europejskiego. Wypadnie przekreślić traktaty: Wersalu, Saint - Germain i Trianon". („System polityczny Europy, a Polska" str. 268).

Czy zbliżenie polsko - niemieckie ułatwiło Anschluss — kwestja ta dziś uchodzi uwadze publicznej, a jednak stanowisko Polski i współczesne stosunki polsko-niemieckie ułatwiły realizację tego doniosłego faktu dziejowego, który jakkolwiek był historyczną koniecznością, wymagał dla swej realizacji odpowiedniego momentu i odpowiedniego układu stosunków politycznych w Europie. W 1934 roku dyplomacja włoska wywołała oświadczenie trzech mocarstw: Anglji, Francji i Włoch za zachowaniem t. zw. niepodległości Austrji, gtóra była w gruncie rzeczy pogwałceniem woli jej ludności. „Polska nie przyłączyła się do tej deklaracji, która stanie się tylko kompromitującą dla jej sygnatarjuszy", pisałem w „Słowie" w 1934 roku w artykule „Po stłumionej rewolucji w Austrji". Zaznaczyłem wówczas, że „opinja angielska odnosiła się zawsze krytycznie do traktatów w Wersalu, Saint - Germain i Trianon. Francja przeżywa jakieś konwulsje polityczne. Włochy same się nie ruszą. Czechosłowacja bez poparcia Francji i Polski nie ośmieli się na akcję zbrojną. Nieprzyłączenie się Polski do protestu i deklaracji trzech, posiada olbrzymie znaczenie dla zabezpieczenia pokoju Europy", dodajmy — dla sprawy Anschlussu. Anschluss jest porażką dyplomatyczną dla Francji, która tylokrotnie oświadczała, że niedopuści do Anschlussu. Jest poderwaniem jej wpływów politycznych w środkowej Europie, jest ciosem dla Małej Ententy, która miała być narzedziem politycznem i militarnem Francji. Gdyby Francja mogła zmobilizować Polskę przeciwko Anschlussowi, zmobilizowałaby i Czechosłowację i groźba wojny musiałaby powstrzymać narazie Niemcy od tego kroku. Współczesne stosunki polsko - niemieckie wzmacniają międzynarodowe położenie Niemiec, co ułatwia im realizację wielkich postulatów bez dobycia oręża.

Anschluss dla Polski może mieć dodatnie konsekwencje, stwarzające warunki bardziej pomyślne dla jej bezpieczeństwa i rozwoju, może jednak mieć konsekwencje fatalne. Jedna lub druga alternatywa zależy od sposobu rozwiązania kwestji Czech i Węgier.

Korytarz czeski, wykrojony z północnych Węgier, w celu dania Czechom wspólnej granicy z Rosją, której miała być oddana Galicja wschodnia, jest podmurówką dla naszego rozbioru, dla utraty Galicji wschodniej i Wołynia. Korytarz ów zagradza nam drogę do Adrjatyku i na Bałkany, osłabia naszą pozycję gospodarczą w Rumunji przez wzmocnienie pozycji czeskiej, korytarz ten uniemożliwia pomoc militarną Węgier na wypadek wojny z Rosją. Należy go zaliczyć do czynników, osłabiających naszą międzynarodową pozycję i nasze bezpieczeństwo. Dziś głównem i aktualnem zadaniem Polskiego Państwa jest nietylko ukształtowanie odpowiednie stosunków polsko - litewskich, lecz sprawa zniesienia korytarza czeskiego przez powrót Węgier do ich historycznej granicy na północy. Może to być zrealizowane przez częściowy podział państwa czesko - słowackiego, dający Niemcom północne i zachodnie Czechy o przeważającej ilości Niemców. (Np. w Karlsbadzie Niemców jest 505 tysięcy, gdy Czechów zaledwie 15 tysięcy). Polska winna byłaby uzyskać tę część Cieszyńskiego, która została zagrabiona przez Czechy podczas najścia bolszewików na Polskę. Pozostawienie Czechom Bohemji i Moraw, po obcięciu okręgów o przeważającej ludności niemieckiej i geograficznie zbliżonych do granicy, dałoby państwo czeskie, liczące od 6 do 7 miljonów mieszkańców z ludnością niemiecką, nie stanowiącą już trzydziestu z górą procent ogółu mieszkańców, lecz od 10 do 15 procent; państwo to już nie mogłoby rachować na wspólną granicę z Rosja i jego racja stanu zmusiła by je stać się polonofilskim członkiem bloku środkowo - europejskiego.

Gdyby jednak cała Czechosłowacja została przyłączona do Rzeszy niemieckiej, bez przeprowadzenia powyżej wskazanych zmian tervtorjalnych, położenie nasze międzynarodowe uległoby pogorszeniu. Bvlibyśmy całkowicie w niemieckiej klamrze. oddzieleni od Węgier. od bliższej drogi do Adrjatyku. Niemcy mogłyby chcieć zachować ów korytarz dla wspólnej granicy z Ukrainą. co byłoby znów podmurówką dla naszego rozbioru i nawet musiałoby wieść jeszcze prawdopodobniej do utraty wschodniej Małopolski na rzecz Ukrainy.

Trzeba spojrzeć niebezpieczeństwu śmiało w oczy. aby go uniknąć. Polska neutralna, chociażby życzliwie neutralna, nie będzie przyczyniała się do kształtowania terytorjalnego układu i politycznych stosunków środkowej Europy. Tu trzeba iść na przymierze polsko - niemiecko - węgierskie, węgiersko - włoskie, dające pole do odpowiednich zdobyczy dla zachowania rozwoju i bytu.

Włochy interesowały się Węgrami, gdy chciały odgrywać rolę pierwszorzędną w środkowej Europie. Z roli tej zrezygnowały dla swej ekspansji afrykańskiej, lecz muszą być zainteresowane w tem, by blok środkowej Europy nie był rozszerzoną Rzeszą niemiecką, lecz szeregiem państw, mogących zachować swą indywidualność i spotęgować warunki swego rozwoju przy gospodarczem i politycznem współdziałaniu z Rzeszą. Stąd mogą poprzeć polsko - węgierskie postulaty i przyczynić się do ich realizacji. Lecz trzeba wyjść z bierności. trzeba, by szersze koncepcje polityczne stały się programem naszego rządu i zarysowały się w świadomości społeczeństwa

Władysław Studnicki.

Konferencja w Augustowie
Dziś nastąpi podpisanie protokułów

AUGUSTÓW. Pat. Podkomisja, zajmująca się sprawami kolejowemi i drogowemi, pracowała do późna w nocy z soboty na niedzielę oraz przez niedzielę. Prace tej podkomisji są właściwie zakończone

Jak wiadomo, druga podkomisja — do spraw komunikacji pocztowej, telegraficznej itd. ukończyła swe prace już w sobotę. Poniedziałek poświęcony zostanie sprawom czysto technicznym, jak sporządzenie tekstów w językach polskim i litewskim.

Należy się spodziewać, że prace zostaną już dziś zakończone.

Przyjazd posła litewskiego
do Warszawy
(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) We wtorek dnia 29 bm. przybędzie o godz. 10 min. 13 przed południem pociągiem gdańskim poseł litewski, Kazimierz Szkirpa i zamieszka w hotelu Europejskim, gdzie przygotowywane są dla niego apartamenty.

W związku z przyjazdem posła podamy w jutrzejszym numerze specjalny reportaż.

Przedstawiciel litewsk. MSZ. w Wilnie
w drodze do Warszawy

WILNO. Wczoraj pociągiem popołudniowym z Rygi przybył do Wilna przedstawiciel litewskiego M.S.Z. p. Jerzy Kajriuksztis.

Po krótkim pobycie na dworcu p. Kajriuksztis odjechał do Warszawy.

Jak się dowiadujemy p. Kajriuksztis wyznaczony został na sekretarza poselstwa litewskiego w Warszawie.

W ciągu poniedziałku poczyni on przygotowania, potrzebne do uruchomienia poselstwa.

Zamach na pociąg
idący z Kowna do Kłajpedy

RYGA. PAT. Z Kowna donoszą: W dniu wczorajszym dokonano zamachu na pociąg, idący z Kowna do Kłajpedy. W pobliżu stacji Radziwiliszki nieznani sprawcy ułożyli na torze stos kamieni, o które wykoleił się pociąg motorowy. Ofiar w ludziach nie było. Policja prowadzi dochodzenia.

Strajk, jako narzędzie szantażu politycznego
Komuniści dezorganizują kraj, chcąc zmusić Francję do ratowania czerwonej Hiszpanji

PARYŻ. Pat. Mimo gorączkowej akcji rządu, a zwłaszcza ministra stanu p. Vincent Auriala, celem położenia kresu fali strajkowej trwa czwarty dzień strajku w okręgu przemysłowym paryskim i w okręgu północnym nie przyniósł żadnego rozwiązania sytuacji.

Strajk w okręgu paryskim obejmuje już 35 tys. robotników. Koła polityczne, a nawet koła kierownicze generalnej konfederacji pracy, są poważnie zaniepokojone nastrojami wśród robotników, którzy są w widoczny sposób pod wpływem agitacji elementów skrajnie lewicowych, a przedewszystkiem komunistów, którzy starają się w widoczny sposób wykorzystać strajk celem zmuszenia rządu Bluma do interwencji na rzecz rządu w Barcelonie.

Min. Beck o aktualnych zagadnieniach europejskich
Echa przyjęcia u marsz. Prystora
(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Aczkolwiek uczestnicy przyjęcia, wydanego przez marszałka Prystora dla min. Becka, zachowują całkowitą dyskrecję co do przebiegu sobotniego zebrania, to jednak przeniknęły do kół politycznych pewne informacje. Trzeba więc powiedzieć, że obydwa przemówienia ministra Becka były prawdziwem tour d'horizon sytuacji europejskiej. Oczywiście sprawa Austrji wysunęła się na plan pierwszy, ale jeżeli chodzi o konsekwencje Anschlussu, to największe zainteresowanie wśród zebranych wywołała obecna sytuacja Czechosłowacji. Dotychczasowa polityka min. Becka wobec Czechosłowacji zyskała całkowite uznanie.

W odniesieniu do sprawy mniejszości polskiej w Czechosłowacji minister Beck powtórzył w ogólnych zarysach to, co powiedział niedawno w głośnym wywiadzie z dziennikarzem angielskim.

Przebieg wypadków litewskich był dyskutowany na tle sytuacji międzynarodowej. Stanowisko Niemiec i Włoch było niemal identyczne, gdyż obydwa te państwa zgłosiły w sprawie litewskiej desinteressement. Niejasne stanowisko Francji nie było niespodzianką, gdyż Francja nic nie zrobiła przez lat 18, ażeby przyczynić się do znormalizowania stosunków polsko - litewskich. Bardzo pojednawczą okazała się inicjatywa angielska. Zupełną niemoc wykazały Sowiety.

O roli Ligi Narodów min. Beck powtórzył również te poglądy, które wypowiedział w wywiadzie, udzielonym prasie angielskiej.

Min. Beck uzasadnił również wobec zebranych, dlaczego nota, wysłana do Kowna przez rząd polski, była ograniczona do kwestji stosunków dyplomatycznych. Można oczekiwać, iż politykę min. Becka w stosunku do Litwy cechować będzie nadal cierpliwość, spokój i pełny umiar. Przyszłość stosunków polsko - litewskich była oczywiście żywo omawiana. Zebrani odnieśli wrażenie, iż polityka w stosunku do mniejszości litewskiej, zamieszkującej państwo polskie, nie leżała w zakresie wpływów ministerstwa spraw zagranicznych.

W dyskusji poruszona została również sprawa ostatniego oświadczenia kanclerza Hitlera na temat „korytarza". I na to min. Beck udzielił wyczerpującej odpowiedzi.

Prócz członków komisji spraw zagranicznych w herbatce u marszałka Prystora wziął również udział pułk. Sławek.

Plenarne posiedzenie
Koła Parlamentarnego Ozonu
(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu 1 kwietnia odbędzie się plenarne posiedzenie Parlamentarnego Koła Ozonu. Na zebraniu tem omówiony będzie program prac Koła.

Współkierownictwo w „Służbie Młodych"
obejmuje grupa Stahla
(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dowiaduję się, iż w najbliższym czasie zastępcą majora Galinata, ma być mianowany przedstawiciel Ruchu Narodowo - Państwowego. Z tej grupy ma również pochodzić kierownik oddziału akademickeigo.

Do Rady naczelnej Ozonu z ramienia „Służby Młodych" wejdą red. Stahl i red. Drobnik.

Wyrok w procesie o najście na Wyszonki

ŁOMŻA. W sobotę Sąd Okręgowy w Łomży ogłosił wyrok w głośnej sprawie o najście na Wyszonki.

Główny oskarżony, Stanisław Brzozowski, skazany został na półtora roku więzienia. Oskarżeni: Wojno Józef, Szymborski Cz., Truskowski, Dołęgowski, Stawirej, Wyszyński Józef, Pruszyński Wacław, Niemyjski Stanisław otrzymali każdy po roku więzienia. A. Wojno, Józef Grabowski i Stanisław Wyszyński skazani zostali na kary po 10 miesięcy więzienia, nieletni Gąsowski na 10 miesięcy domu poprawy z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Trzynastu oskarżonych sąd uniewinnił.

Po ogłoszeniu wyroku obrona zgłosiła wniosek w sprawie zmiany środków zapobiegawczych. Sąd postanowił w stosunku do oskarżonych, odpowiadających z więzienia, zastosować kaucję w wysokości 200 zł., z wyjątkiem Brzozowskiego, w stosunku do którego sąd podwyższył kaucję do 300 zł.

Wobec reszty skazanych zastosowano jako środek zapobiegawczy dozór policji.

Obydwie strony zgłosiły apelację.

Wojska gen. Franco
wkroczyły do Katalonji

SARAGOSSA. PAt. O ZMIERZCHU WOJSKA GEN. YAGUE WTARGNĘŁY DO KATALONJI I ZAJĘŁY WIOSKĘ MASALGORREIG.

W TYM SAMYM CZASIE MIASTO FRAGA ZOSTAŁO CAŁKOWICIE OTOCZONE PRZEZ WOJSKA POWSTAŃCZE. STRAŻE PRZEDNIE WESZŁY JUŻ DO MIASTA.

NA LEWYM BRZEGU RZEKI CINCA WOJSKA POWSTAŃCZE ZAJĘŁY OBSZAR OKOŁO 10 KM. SZEROKOŚCI I OD 3 DO 5 KM. WGŁĄB.

Czechosłowacji grozi rozpadnięcie się
Złowróżbne głosy francuskie

PARYŻ. Pat. Prasa francuska zajmuje się nadal żywo sytuacją wewnętrzno - polityczną Czechosłowacji.

Naczelny redaktor „Le Journal" St. Brice pisze, że główną groźbę dla pokoju przedstawiają w tej chwili stosunki wewnętrzne w Czechosłowacji. Jak można było tego się spodziewać, wydarzenia austrjackie obudziły w Czechosłowacji poważne tendencje odśrodkowe, które kierownicy polityki czeskiej starali się neutralizować przez wiele lat.

Publicysta konstatuje, iż wobec żądania przywódcy partji Niemców sudeckich Henleina przeprowadzenia wyborów, kierownicy polityki czeskiej znajdują się wobec dylematu: albo zdecydować się pójść po linji tych żądań, które w gruncie rzeczy grożą pokojowem rozpadnięciem się państwa, albo też zastosować otwarty opór.

Polacy w Czechosłowacji zjednoczyli się w jednym Związku

MOR. OSTRAWA. Pat. „Dziennik Polski", organ ludności polskiej w Czechosłowacji w numerze z dnia 27 marca br. ogłasza pt.: „Historyczna chwila ludu polskiego w Czechosłowacji — Związek Polaków w Czechosłowacji jako wyraz jednolitego frontu ludu polskiego" komunikat następującej treści: „26 bm. o godz. 16 przedstawiciele naszego społeczeństwa zebrani w czeskim Cieszynie z całego kraju, uchwalili jednomyślnie wśród niebywałego entuzjazmu utworzyć Związek Polaków w Czechosłowacji jako wyraz jedności politycznej i powołanie do życia komitetu organizacyjnego złożonego z członków dotychczasowych zarządów „Związku Śląskich Katolików" i „Polskiej Partji Ludowej". W ten sposób lud polski w Czechosłowacji okazał swą dojrzałość polityczną i zbudował jednolity front do zwycięskiej walki o swoje prawa".

Płonący samolot nad Sardynją
Czterech lotników francuskich zginęło

RZYM. PAT. Ministerstwo lotnictwa komunikuje, że w nocy z dn. 25 na 26 bm. spadł na wybrzeżu Sardynji kilkumotorowy samolot francuski. Załoga płonącego samolotu poniosła śmierć na miejscu.

TUNIS. PAT. Jak się okazało, samolot, który rozbił się na wybrzeżach Sardynji, był francuskim samolotem wojskowym, na pokładzie którego znajdował się major Inemarc i 3 podoficerów. Samolot ten leciał z Casablanca do swej bazy w Sidi Ahmed w pobliżu Bizerty, lecz zabłądził we mgle i straciwszy orjentację, znalazł się nad Sardynją. Samolot opuścił Casablanca o godz.20.30, zaś katastrofa nastąpiła około godz. 23. Przyczyny katastrofy są nieznane.

Trzęsienie ziemi na Bałkanach

BIAŁOGRÓD. PAT. W mieście Agram około południa dało się odczuć wczoraj trzęsienie ziemi które trwało 15 sek.. Ośrodek trzęsienia znajduje się w odległości około 70 klm. na północ no— zachód od miasta w górach Kalniku. W czasie trzęsienia ziemi zawaliło się w mieście kilkanaście kominów, a z dachów spadały dachówki. Ofiar w ludziach nie było.

W mieście Bielovar, oddalonem od Agramu o 40 klm, zwaliło się kilka starych domów, w jednej zaś z sąsiednich wiosek runęła wieża kościelna. Ofiar w ludziach również nie zarejestrowano.

WIEDEŃ. PAT. Tutejsza stacja sejsmograficzna zanotowała tak silny wstrząs ziemi, że igiełki miernicze aparatów powypadały. Stacja otrzymała przeszło 50 telefonów z zapytaniami i informacjami.

BUDAPESZT. PAT. W niedzielę o godz. 12.30 w Budapeszcie i okolicach dało się odczuć dość silne trzęsienie ziemi, które trwało około trzech sekund.

Poważniejszych szkód nie zanotowano. W mieszkaniach, położonych na wyższych piętrach poprzesuwały się meble i stanęły zegary.

Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się prawdopodobnie na półwyspie Bałkańskim.

Pożar w kinematografie
100 osób rannych

LIZBONA. PAT. W jednym z kinematografów w miejscowości Oliveira de Beirro powstał pożar, w czasie wyświetlania filmu. Wśród licznej publiczności wynikła panika.

100 osób zostało rannych.

Proces o olbrzymie nadużycia w Lasach Państwowych
Rozpoczął się w Iwacewiczach
(Reportaż specjalny wysłannika „Słowa")

IWACEWICZE, 27.III.

Iwacewicze budzą się w słońcu. Piękny jest ten poranek. Przesycony zapachem sosnowego lasu i skrzypieniem, stukiem, wizgiem tartaku. Nie wiem, co zajmuje więcej miejsca: czy niezliczone sągi drzewa skazanego na przecięcie piłą wpół, czy też miasteczko, wyrosłe nagle i niespodziewanie wokół stacyjki kolejowej. Miasteczko jak miasteczko. Parę tysięcy ludności, jeden hotel żydowski, jeden coś w rodzaju hotelu chrześcijański. Kilka sklepów i sklepików. Szkoła.

Świeżość tego miasteczka polega nietylko na mie wszędzie poczerniałych belkach domostw, ale i na tem, że na jego słońcem zalanych ulicach brak żydów.

A teraz Iwacewicze spokojne i pracowite uginają się pod ciężarem zdarzenia, głośnego na całą Polskę.

II.

W pociągu Wilno — Baranowicze grupa starszych panów z tem peramentem rozmawia o krajobrazie, rozpościerającym się za oknami. Krajobraz ten — to tereny niegdyś zalesione, dziś łysiny samotnych wzgórz.

— Gospodarka dzisiejsza niszczy lasy. Niedługo zostaniemy bez drzewa, będziemy je musieli sprowadzać z Niemiec...

— Lasy Państwowe — to podobno nie gospodarka, a tylko sposób wydobywania gotówki na deficyty państwowe...

W pociągu Baranowicze — Iwacewicze grupa kolejarzy mówi o swoich kłopotach i potem nagle rozmowa zbacza na proces iwacewicki.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że proces taki w miasteczku, w którem niemal każdy, każdego zna, jest czemś piorunującem. Mieszkańcy Iwacewicz nie ochłonęli dotąd z wrażenia. Wieczorem — jak to zawsze na prowincji — przy stole rodzinnym o niczem innem się nie mówi. Bliskość zdarzenia pochłonęła wszystko inne. Mówi się już o tem, jak o krewnych i znajomych, których spotkało coś niezwykłego.

III.

Sąd zasiada w sali świetlicy robotników tartacznych, w której wszystko jest zrobione z drzewa. Naprawdę — całkowicie drzewny nastrój panuje. Na procesie urzędników Lasów, na drugim procesie w ciągu krótkiego czasu. Proces iwacewicki jednak nosi znamię sensacyjniejsze. To co się stało w okręgu Warszawskim Dyrekcji L. P. było ściśle urzędnicze, biurkowe. Tu zaś wszystko jest przesiąknięte zapachem żywicy, dzieje się w terenie. Zbliska słychać odgłos tartaku. Za drzwiami któremi wychodzi sąd widnieją jakieś dekoracje teatralne, przedstawiające fragment puszczy białowieskiej z żubrami. Po ścieżkach lasku sosnowego, otaczającego salę sądową, spacerują w przerwach obrońcy, rozmawiają z oskarżonymi, z których część przybyła pod eskortą policji.

Komplet sędziowski, złożony z wydziału zamiejscowego w Brześciu, przedstawia się jak następuje:

Przewodniczący: wiceprezes Januszkowski. Sędziowie: Jurcewicz i Umiński. Oskarżenie: prokuratorzy Goździk i Józewski.

Ławę oskarżonych zasiedli: Klemens Czarnecki, nadleśniczy, Kazimierz Rzepecki, Piotr Szulejko, Czesław Szczygielski, Maksymiljan Donbrawski (wyłączony spowodu choroby), Aleksy Sala, Grzegorz Kwis St. Panczakiewicz, Antoni Biernacki (wyłączony spowodu choroby) urzędnicy Lasów Państwowych; Isser Nowik, Chaim Różański, Lipa Kopylański. 3-ej ostatni, miejscowi żydzi współdziałali z urzędnikami.

Pierwszy dzień procesu ograniczył się do odczytania aktu oskarżenia i do drobnych wniosków obrońców, spośród których nie wszyscy się jeszcze stawili. M. in. nie ma jeszcze obrońcy nadleśniczego Czarneckiego.

Obszerny akt oskarżenia zarzuca, biorąc ogólnie większości oskarżonych sprzeniewierzenie ogromnych sum, fałszowanie kwitów i tp. na szkodę przedsiębiorstwa państwowego Lasy Państwowe i okolicznej ludności.

Sobota, drugi dzień procesu jest dniem zeznań oskarżonych. Zasiedli oni na ławie oskarżonych, są, znać to po nich, przygnębieni. Tylko trzech żydów jest pewnych siebie.

Publiczności dużo nie przychodzi. Przygotowują się na później, gdyż proces zapowiada się na 3 tygodnie. Kilku urzędników L. P. w mundurach i bez, śledzi z zainteresowaniem bieg zeznań. (kes.)

DRUGI DZIEŃ PROCESU

Najpierw II-go dnia rozprawy o nadużycia w nadleśnictwie Dyrekcji Białowieskiej Lasów Państwowych w Iwacewiczach zeznaje osk. Kazimierz Rzepecki, kanclista. Pierwszy oskarżony Czarnecki czeka na swego obrońcę, adw. Kownackiego z Wilna. Nadleśniczy Czarnecki miał pecha. Postarał się o obronę mec. Pierackiego. Ten umarł. Adw. Kownacki też dopiero w ostatnich dniach mógł podjąć się obrony. Rzepeckiego broni adw. Lipiński, reszty zaś kilku żydowskich adwokatów.

Rzepecki jest oskarżony o „przekroczenie swej władzy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej".

DEFRAUDACJE DLA POKRYCIA BRAKÓW W KASIE

Przyznaje się do wszystkiego. Nie przyznaje się tylko do tego,że zużył te pieniądze dla korzyści osobistej.

— Więc co oskarżony z temi pieniędzmi zrobił — pyta przewodniczący.

— Użyłem ich na pokrycie braków w kasie nadleśnictwa.

A braki były duże. Więc zł. 610 które były przeznaczone na wypłatę chłopom z okolicy, dalej idą sumy zł. 1909.— na kupno łąk na skos, potem suma zł. 1397.— fałszowane kwity, podstawiał asygnaty, sfałszowane podpisy chłopów, nadleśniczego i td.

Na co szły te pieniądze sięgające powyżej czterech tysięcy złotych?

Odpowiedź brzmi niezmiennie:

— Pieniędzy tych nie wydałem dla siebie. Poszły one na pokrycie niedoboru w kasie nadleśnictwa.

Sytuacja więc jest dziwaczna. urzędnik defrauduje, żeby pokryć niedobory. A skąd się wzięły niedobory?

Rzepecki rozpoczyna zawiłe,rozwlekłe, powtarzające się tłumaczenie. Używa notatek, bo skarży się na brak pamięci.

— Główną przyczyną niedoborów był chaos w kasie. Wszystko było oparte na karteczkach, na prywatnych pokwitowaniach. Dopóki p. Czarnecki prowadził kasę samodzielnie, to niejednokrotnie pokrywał braki z własnych pieniędzy.

— W jakim charakterze pracował oskarżony w Nadleśnictwie?

— Byłem sekretarzem. Ale p. nadleśniczy Czarnecki wywalił mię z tego stanowiska, bo — jak napisał do dyrekcji — byłem nieodpowiedni. Pan Czarnecki był wogóle bezwzględny i wyrzucał urzędników z posady za najmniejsze głupstwo.

— Co oskarżony potem robił.

— Potem pracowałem jako kancelista i prowadziłem księgi kasowe.

— Więc kasjer?

— Nie. Ale od r. 1932 miałem w ręku kasę.

BAŁAGAN — JAKO SYSTEM

Sprawa jest sensacyjna, ale rozprawa nudna. Sensacyjne duże sumy są rozpylone po kwitach świadectwach, asygnatach. Zdawałoby się ,że przy kontroli, którą państwo stosuje wobec przedsiębiorstw niemożliwe byłoby utrzymanie się przez tyle lat takiego bałaganu kasowego. Okazuje się, że to nic niemożliwego, bo bałagan ten był już systemem.

Rzepecki zeznaje, jak p. Czarnecki kazał wprowadzić dwie kasy. Jedną oficjalną na pokaz, inną prywatną. W tej prywatnej kasie był przechowywany fundusz dyspozycyjny pana nadleśniczego. Fundusz ten był robiony sztucznie, zapomocą świadectw zarobkowych fałszowanych, zapomocą różnych kombinacyj z wekslami i tp Kasa ta jednak była w ręku Rzepeckiego, a Czarnecki bardzo mało interesował się księgami, kontrolował rzadko i niedbale. Ograniczał się jedynie do rozkazów wypłaty, rozkazów ustnych.

STERORYZOWANY URZĘDNIK

Rzepecki robi wrażenie niesympatyczne. Przyznaje się i okazuje skruchę, a jednocześnie zwala winę na przełożonego i kolegów. Nie umie wytłumaczyć dlaczego widząc i będąc skłaniany do nadużyć nie zwrócił się do władz, albo nie wymagał od Czarneckiego odpowiedzialności za wydawane sumy. Mówi, że bał się wyrzucenia z posady. Na pytanie, czy nie przyszło mu do głowy zagrozić Czarneckiemu ujawnienia machinacyj, mówi, że był steroryzowany.

Najciekawszą rzeczą w zeznaniach Rzepeckiego jest to, że o tej podwójnej kasie wiedzieli wszyscy urzędnicy i nikt nie uważał tego za sposób nadużycia.

— Czy ten system jest stosowany we wszystkich nadleśnictwach — pyta jeden z adwokatów.

— Nie wiem — mówi Rzepecki.

Wracajmy jednak do nadużyć.

Więc braki w kasie tłumaczy Rzepecki chaosem, który wytworzył się zresztą po objęciu kasy przez niego. Ale także braki te mogą pochodzić z innych źródeł.

— Kto miał klucze od kasy?

— Ja.

— A czy bywało, że dostawał je kto inny?

— Tak. Nadleśniczy Czarnecki.

— Czy braki były w „kasie oficjalnej"?

— Nie. W „prywatnej".

— Czy zauważył oskarżony jakieś zniknięcie czegoś z kasy w czasie nieobecności.

— Nie. Ale wiem tylko, że blat stolika, w którym były niektóre dowody kasowe był podnoszony. Nie wiem jednak czy co zginęło.

JAK UZUPEŁNIANO BRAKI

Uzupełnianie braków pieniężnych polegało na wydawaniu t. zw. świadectw zarobkowych, t. zn. świadectwa zarobkowe były wystawiane in blanco, ludzie podpisywali, wypłacało się im należną smę, a na świadectwie wypisywało się większą. W ten sposób w kasie robiła się rezerwa gotówki pzeznaczana wciąż na pokrywanie braków. Czy braków można było uniknąć? Oskarżony Czarnecki o tem nie zeznawał.

W każdym bądź razie ze świadectwami zarobkowemi wcale nie na swoje imię zgłaszali się jacyś żydzi. Sprawa była tak niejasna, że dopiero długi przewód sądowy może ją wyświetli.

O to całe kłębowisko niejasnych interesów zaginionych pieniędzy, niszczonych kwitów oskarżony Rzepecki oskarża swego przełożonego nadleśniczego Czarneckiego; swoich kolegów, Piotra Szulejkę i Czesława Szczygielskiego.

Od pierwszego dnia widać, że obrońcy nie będą szli ławą na oskarżenie, że oskarżenie tu będzie bardziej bezstronne niż jest normalnie, a właściwie walka stoczy się między adwokatami, którzy będą wybielać swoich klijentów kosztem drugich.— Zarysowują się już dwie partje: strona Rzepeckiego — strona nadleśniczy Czarnecki.

Na ławie siedzi trzech żydów Może oni utworzą trzecią stronę. (kes.)

Rocznice Kresowianka Bokser

Kurjer Warszawski pismo, wnioskując po nekrologach, otrzaskane ze śmiercią, przypomina, że w tym roku przypada 50— lecie fotela elektrycznego i pisze:

Nie dawno obchodzono 1550 lecie gilotyny, wynalezionej, jak wiadomo, z pobudek humanitarnych. Obecnie przypada 50 lecie fotela elektrycznego, który jest również wynalazkiem lekarzy, pragnących skrócić cierpienia skazańców.

Troski humanitarne Kur. War. przeczą oczywistym prawdom encyklopedycznym. Gilotyna, której nazwa wywodzi się od lekarza francuskiego dra Józefa Ignacego Guillotina, wprowadzona została we Francji w roku 1791, a więc około 147 lat temu.

* * *

Ogłoszenie z Naszego Przeglądu: Miła, kulturalna, samodzielna panna usytuuje na kresach sympatycznego pana wykształceniem do lat 36. Oferty nieanonimowe sub. „Kresowianka".

Ach, te „Kresowianki" z Naszego Przeglądu „usytuowujące na kresach".

* * *

Wczoraj ukazało się u nas następujące ogłoszenie:

Boksera pręgowatego roczn.sprzedam. Ul. 3-Maja 9 m.20.

Dział sportowy prosi o zaznaczenie, że chodzi tu o rasowego pieska.

* * *

O słynnym bakterjologu d-rze Kochu opowiadają następującą anegdotkę:

Pewnego razu odwiedził go w jego laboratorjum pewien młody lekarz, który z nabożeństwem przyglądał się wszelkim urządzeniom. W pewnej chwili sławny profesor rzekł:

— Niech pan zgadnie co gotuje się tutaj? — przyczem wskazał na przykryte pokrywą naczynie stojące na kuchence spirytusowej.

— Streptokoki..

— Nie.

— Spirochety...

— Nie.

— Jakieś bakterje..

— Nie.

— W takim razie nie potrafię zgadnąć....

— Parówki, drogi panie — odparł prof. Koch, podnosząc pokrywę.

* * *

— Chętnie przyjmuję pańskie zaproszenie. A kto będzie u pana?

— Kilka miłych osób i pan..

* * *

— Muszę szczerze panu powiedzieć że pańska żona symuluje. Jest zdrowa jak ryba....

— Dobrze, ale kto z nas to jej powie?"

Wybr. WeL

—::—::—

UROCZYSTOŚĆ 2.000-LECIA CESARZA AUGUSTA NA UNIW. JAGIEL.

KRAKÓW. Pat. 2.000-lecie urodzin cesarza Augusta uczcił wczoraj Uniwersytet Jagielloński specjalną uroczystością, na którą przybyła z Rzymu delegacja uniwersytetu rzymskiego.

ZEBRANIE DZIENNIKARZY LWOWSKICH I ŁÓDZKICH

ŁÓDŹ. Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków syndykatu dziennikarzy łódzkich.

Prezesem wybrano red. Czesława Gumkowskiego.

LWÓW. Pat. Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy lwowskich.

Prezesem wybrany został przez aklamację red. Bron. Laskownicki.

10-LECIE Z. P. O. K.

WARSZAWA. Pat. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet obchodził w dniu wczorajszym uroczystość dziesięciolecia swego istnienia akademją w sali rady miejskiej.

Uroczystość wczorajszą zaszczyciła swą obecnością Pan Prezydent R. P. Prof. Dr. Ignacy Mościcki, który o godz. 11-ej przybył do rady miejskiej.

Marszałek Śmigły Rydz przesłał Związkowi Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet depeszę z życzeniami pomyślnych obrad. q

DZIKIE ŁABĘDZIE POD PUCKIEM

PUCK. Pat. Zjawiskiem od wielu lat nienotowanem nad wybrzeżem polskiem było pojawienie się dużego stada dzikich łabędzi pod Chłapowem. Stado liczyło ponad 150 sztuk tych pięknych ptaków, które osiadły na wypoczynek na łąkach nadmorskich. Ptaki po 2-godzinnym wypoczynku odleciały w stronę zatoki puckiej.

Teatr muzyczny „LUTNIA". | Dziś przedstawienie popularne po cenach specjalnych od 25 gr. do 1.50 Rose-Marie | W PIĄTEK PREMJERA „KRÓL WŁOCZĘGÓW" FRIMLA

W terenie i na torach

Pierwszy występ

ligowej drużyny Śmigłego w Wilnie

WILNO. W Wilnie przez dwa dni odbywał się turniej piłkarski przy udziale czterech drużyn który był jednocześnie sprawdzianem formy uczestniczących zespołów po długiej zimie.

Wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

Śmigły — Hapoel 14:9.

Ognisko — Makabi 0:1. W finale Ognisko spotkało się ze Śmigłym. Drużyna wojskowa wystąpiła w swym składzie ligowym z nowo pozyskanymi zawodnikami i grą swoją mocno rozczarowała wilnian.

Po dość żywej grze Śmigły pokonał Ognisko 4:1. Należy przytem dodać, że Ognisko wystąpiło z liczną rezerwą.

W walce o trzecie miejsce w turnieju Makabi pokonała Hapoel 13:0.

List Stanisławy Walasiewiczówny

NOWY JORK. Jak już podaliśmy, w prasie amerykańskiej i angielskiej ukazały się pogłoski jakoby Stanisława Walasiewiczów na miała przyjąć obywatelstwo amerykańskie i w przyszłej olimpjadzie walczyć już w barwach Ameryki. Pogłoski te zostały powtórzone nawet przez prasę polską w Ameryce. Dopiero kategoryczne dementi, ogłoszone przez konsulat RP. położyło kres bezpodstawnym pogłoskom. W związku z tą sprawą otrzymaliśmy od Stanisławy Walasiewiczówny następujący list:

„Bardzo mi przykro, gdy dowiaduję się o nieścisłych notatkach, jak np. o zamierzonem jakoby przezemnie reprezentowaniu Stanów Zjednoczonych, przejściu na zawodostwo i tp. Są to zwykłe „kaczki dziennikarskie". Tak często ukazują się podobne bezpodstawne wzmanki, że nie przejmuję się już temi bajkami, inaczej bowiem z tego wszystkiego możnaby dostać zawrotu głowy. Pogłoski prasy polskiej w Ameryce co do rzekomego reprezentowania przezemnie Stanów Zjednoczonych na olimpjadzie w 1939 r. w Polsce są tem bardziej nieścisłe, ponieważ olimpjada odbędzie się nie w Polsce ale w Tokjo i nie w 1939 r., ale 1940 r. Na tej olimpjadzie oczywiście, będę startowała w barwach polskich".

Stanisława Walasiewiczówna

Przed wyjazdem naszych pływaków

na mistrzostwa Europy w Londynie

Polski Związek Pływacki prowadzi obecnie petraktacje w sprawie rozegrania meczu waterpolo Polska — Szwecja przed wyjazdem naszej drużyny na mistrzostwa Europy w Londynie. Wraz z drużyną waterpolo mają wyjechać na mistrzostwa Europy Bocheński, Heidrich i Jędrysik.

Trenerem naszych waterpolistów będzie najprawdopodobniej Węgier Rajki. Pozatem, jako trener pływaków, przyjedzie definitywnie Amerykanin Steep. Polski Związek Pływacki otrzymał już od Amerykanina potwierdzenie przyjazdu na 4 miesiące do Polski.

PProjektowane tournee węgierskich pływaków po Polsce zostało odwołane.

Argentyna nie przyjedzie jednak

do Europy

BUENOS AIRES. Pat. Dziennik francuski „Paris Soir" donosi z Buenos Aires, że argentyński Związek Piłkarski 26 głosami przeciwko 6 postanowił definitywnie wycofać się z piłkarskich mistrzostw świata, które się odbędą we Francji.

Z SĄDÓW

Nieprawnie pobierał rentę inwalidzką

WILNO. W dniu wczorajszym na przewodzie Sądu Okręgowego w Wilnie rozpatrywana była sprawa Władysława Małkowskiego, zamieszkałego w Wilnie, przy ulicy Archanielskiej 10, oskarżonego o fałszerstwo dokumentów, potrzebnych do uzyskania renty inwalidzkiej. Dokumenty stwierdzające odniesione kontuzje i rany podczas wojny światowej przedstawił Małkowski starostwu w Warszawie. Jak wykazała ekspertyza, część ich jest napisana przez samego oskarżonego, a część przez siostrę Małkowskiego, która swego czasu odpowiadała za masowe fałszerstwo dokumentów.

Zeznawali tylko dwaj świadkowie. Jeden ze strony oskarżenia i jeden ze strony obrony.

Świadkiem oskarżenia był urzędnik śledczy, który ujawnił całą aferę. Małkowski nieprawnie pobierał rentę przez 5 lat, t.j. od roku 1932 do 1937 Łączna suma wypłaconej zapomogi inwalidzkiej przez Skarb Państwa wynosi 5004 zł. 84 gr.

Prokurator powołując się na brak wszelkich okoliczności łagodzących— na zupełną świadomość popełnionego przestępstwa, domagał się surowej kary.

Bronili adw. Jasiński i adw. Szurym.

Obrona dopatrywała się w przestępstwie oskarżonego tylko popełnienia winy formalnej. Formalność tem była dowodzona, że oskarżony posiadał faktycznie prawo do korzystania z praw inwalidzkich, a tylko lekkomyślnie pozwolił sobie na własnoręczne wystawienie potrzebnych świadectw.

Oskarżony do zarzucanego przestępstwa się nie przyznał.

Po dłuższej naradzie Sąd wydał wyrok skazujący Małkowskiego Władysława na rok więzienia z zawieszeniem kary do lat trzech, przysądzając również powództwo cywilne i koszty sądowe. W motywach przyczyna łagodnego wymiaru kary była poparta brakiem dowodów na to, że oskarżonemu nie przysługiwało prawo ubiegania się o rentę.

iz. A.

„Pass" pana Passa!

Pan Szloma Pass, zamieszkały przy ulicy Nowogródzkiej, maszerował tą właśnie, tak dobrze mu znaną ulicą, a pod pachą dźwigał suto wypchany worek..

Zachowanie jego zdradzało, z trudem ukrywane zdenerwowanie..

Zerkał podejrzliwie po bokach spod nasuniętej na oczy czapki i lawirując między przechodniami, podążał szybkim krokiem ku rynkowi Nowogródzkiemu.

Już wkraczał na rynek, gdy wtem zawartością jego worka zainteresował się policja...

Zawartość istotnie okazała się godną zainteresowania, bowem składała się z kompletu eleganckiej bielizny damskiej wartości 300 zł., a ponieważ stanowiła własność — jak ustalono — Estery Lipman z W. Pohulanki, której skradziono ją ostatnio ze strychu, — niefortunny pan Pass musiał „spasować" i, jak niepyszny, powędrował do „ula"!...

Wincuk Markotny.

Posiedzenie Komisji Opieki Społecznej

WILNO. W dniu 25 marca r.b. odbyło się posiedzenie radzieckiej Komisji Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. ławnik Hillerowej. Na wstępie po dłuższej dyskusji dokonano podziału dotacji przyznanej przez Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży pomiędzy poszczególne organizacje społeczne. Suma dotacyjna na miesiąc kwiecień wyniosła 5.640 zł. Jako następny punkt porządku dziennego omawiano sprawę ankiety świetlicowej, którą zrefe rował prof. Narwoysz. Projekt ankiety po szczegółowem przedyskutowaniu został przez Komisję zaakceptowany i rozesłany będzie do wszystkich świetlic szkolnych i pozaszkolnych w Wilnie celem przygotowania materjałów potrzebnych do racjonalnego zorganizowania akcji świetlicowej wśród młodzieży szkolnej.

Taryfa elektryczna dla przemysłu

WILNO. Większe zakłady przemysłowe w Wilnie, które używają ponad 20 tys. kw. prądu silnikowego rocznie zwróciły się do Elektrowni miejskiej z prośbą o zastosowanie ulg taryfowych. Magistrat biorąc pod uwagę, iż stosowana dotychczas taryfa wieczorowa dla większych zakładów przemysłowych ogranicza zużycie prądu wobec wyższej stawki i krępuje normalną pracę tych fabryk postanowił na wniosek Elektrowni zastosować do tych zakładów taryfę dzienną w godzinach wieczorowych, skutkiem czego przy konsumpcji ponad 50.000 kgw prądu silnikowego cena 1 kwg. wynosi 11 gr.

Szkoła im. M. Strzemińskiej

WILNO. Na wniosek Rady Pedagogicznej szkoły powszechnej nr. 46. Magistrat postanowił nazwać szkołę powszechną dla niewidomych nr. 46 przy ul. W. Pohulanka 21 imieniem Marji Strzemińskiej — długoletniej pełnej poświęcenia i ofiarności kierowniczki tej szkoły.

Likwidacja strajku

WILNO. W bieżącym tygodniu wybuchł strajk na budowach Ubezpieczalni Społecznej i w Banku Gospodarstwa Krajowego. Strajkowało 30 cieśli, żądając zawarcia układu zbiorowego i podwyżki stawek. Strajk trwał od dnia 22 bm. Akcją kierował Chrześcijański Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewno Budowlanego — Sekcja Cieśli. Zatarg został zlikwidowany na konferencji w dn. 26 bm., podpisaniem umowy zbiorowej. Stawki podwyższono do 8 zł. dla mistrza, 6 56 zł. dla cieśli I kategorji i 5 zł.28 gr. dla cieśli II kategorji. Dotychczas płacono stawki zł. 4.55 — 5.50.

ZAPARCIE. Świadectwa powag lekarskich stwierdzają skuteczne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa".

Niewieścia „Pięta Achillesa"

„Nieraz trzeba i pocierpieć dla piękności!" — oto maksyma, której chętnie hołdują kobiety, nie próżno zwane „męczennicami mody"!....

Skoro zaś dla podniesienia swych wdzięków, a co za tem idzie i powodzenia, gotowe są płoche córy Ewy na wet na męki, cóż dopiero mówić o takich drobiazgach jak niewygoda, ambaras, skrępowanie!....

Do takich ambarasów, znoszonych w imię mody, należy . między innemi torebka damska, objekt, który zastępuje pięknym paniom kieszeń!

I z dźwiganiem jej kłopot, i zapomnieć lub zgubić takie coś więcej niż łatwo, skoro jednak kieszeń „psuje" im „linję", niema dyskusji, —torebka musi być!...

Największe używanie mają atoli z torebką panowie — złodzieje! Wyrwać ją niewieście z rąk i czmychnąć gdzie pieprz rośnie, to, dla mającego „charakter w nogach" wyrostka — bagatela, jak się to mówi „plowoje dieło", wówczas gdy „zoperowanie" męskiej kieszeni przedstawia znacznie już trudniejsze zadanie!

To też proceder wyrywania terebek damskich jest bardzo rozpowszechniony wśród młodocianych złodziejaszków i wileńskie kroniki kryminalne notują bardzo często tego rodzaju wypadki!

Mimo jednak częstotliwości tych napadów, niewiasty torebki nosiły, noszą i nosić będą!...

Dlaczego? Ano, bo uważa pan „linja"!...

Wincuk Markotny.

Z życia katolickiego

UROCZYSTOŚĆ PRZYJĘCIA NOWYCH CZŁONKÓW DO KATOLICKIEGO KOŁA ABSTYNENTÓW.

Wczoraj w godzinach wieczornych w sali konferencyjnej Archidjecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej odbyło się uroczyste zebranie plenarne Katolickiego Koła Abstynentów dla przyjęcia nowych członków. Na zebranie przybyli b. licznie członkowie Koła, wypełniając obszerną salę. Obrady otworzył prezes Koła, pan Jan Wierzbiński, informując zebranych o celu zebrania i podkreślając jego specjalny charakter. Przemawiał potem prof. Zygmunt Hryniewicz, który uwypuklił doniosłość walki z alkoholizmem. Uroczystość przyjęcia nowych członków poprzedziła jeszcze specjalna prelekcja p. Misztowta, który mówił o idei abstynenckiej. Nowi członkowie Koła w liczbie 8 złożyli uroczyste przyrzeczenie, że sami wytrwają w trzeźwości i stale będą walczyć z alkoholizmem. Potem wręczono im odznaki Kat. Zw. Abstynentów.

Na zakończenie omawiano szereg spraw organizacyjnych, postanawiając m.in. wziąć udział w akcji „dni kolonjalnych". (r).

„ŚWIĘTO KOBIET"

Wczoraj Kat. Stow. Kobiet obchodziły swe doroczne święto patronalne. W godzinach rannych na pomyślność Stowarzyszeń odprawione zostały w świątyniach wileńskich nabożeństwa, a wieczorem w sali parafjalnej przy kościele po-Bernardyńskim odbyła się uroczysta wieczornica.

W pięknie udekorowanej sali zebrały się członkinie wszystkich oddziałów K.S.K. z okręgu wileńskiego Pozatem salę wypełniła młodzież z Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej i liczni goście. Do zebranych przemówiła p Roszkowska, otwierając wieczornicę. Potem chór młodzieży pod dyrekcją p. E. Jozajtisa odśpiewał kilka utworów, następnie odegrano obrazek sceniczny p.t. „Zwiastowanie". Po dalszych popisach chóru, deklamacjach i inscenizacjach, p. Weysenhoffowa wygłosiła prelekcję p.t. „Służebnica Pańska"

Wieczornicę zakończyły śpiewy chóralne i solowe, recytacje i obrazek sceniczny p.t. „Ostatnie Zdrowaś". (r.)

POŚWIĘCENIE LOKALU ZW. RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN.

Wczoraj o godzinie 6 wiecz. w domu przy ul. Mickiewicza 11 ks. dyr. Al. Mościcki poświęcił nowy lokal Zw Rzemieślników Chrześcijan. W czasie uroczystości przemawiali: ks. Mościcki, inż. Barański, dyr. Skarżyński, p. Piotrowski i prez. Szumański. —(r.)

A FILMOWEJ TAŚMIE

„W NIEDZIELĘ".

„CASINO"

Z wiosną przychodzi nieznośny zwyczaj „dubeltowych" programów w kinach. Film „Po wielkiej wojnie" w kilka dni po premjerze uzupełniony został drugim: „W niedzielę". Nazwisko Deanny Durbin, młodej śpiewaczki, bohaterki filmów „Penny" oraz „Ich stu ona jedna" ma dużą siłę atarkcyjną. Niestety nie znajdujemy tu Deanny Durbin takiej, jak w tamtych dwóch filmach. Na pociechę można powiedzieć, że jest to pierwszy zdaje się występ sympatycznej gwiazdki.

Amerykańska nonszalancja w traktowaniu muzyki kilka razy znalazła już swój wyraz na ekranie. Oglądaliśmy parę dużych obrazów na temat pognębienia muzyki, poważnej przez klekoczący jazz, była na ten sam temat (bardzo zresztą ładnie zrobiona) rysunków ka Disneya. Tym razem pokazano znów jak stary muzyk ulega gustom niedzielnej publiczki i zamiast melodyjnych walczyków zaczyna produkować ze swoją orkiestrą w parku jakieś drygające przeboje. Dwa dziewczątka (jedno z nich to właśnie Deanna Durbin) śpiewają krzykliwą piosenkę „Americana", symbolizującą triumf nowej muzyki nad dawną. Nie trzeba być wcale wrogiem muzyki nowoczesnej, by już po pierwszych taktach zatkać uszy.

Ten, kto był na filmie „Ich stu ona jedna", gdzie mieliśmy muzykę naprawdę w dobrym gatunku, przyzna, iż szkoda utalentowanej : miłej śpiewaczki, na takie popisy, godne porykującego cielątka.

Tad. C.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś godz. 8.15 wiecz.

„WIELKA MIŁOŚĆ"

Ś. p. dr. Bronisław Szakien

Docent Uniwersytetu Stefana Batorego

Dnia 25 marca społeczeństwo poniosło wielką stratę: zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 47 ś. p. Bronisław Szakien.

Zmarły urodził sir 29 lipca 1890 r. w Kizlarze na Kaukazie, jako syn Józefa, lekarza wojskowego, którego obowiązki zawodu zanosły daleko na obczyznę, i Marji z Kodziów. Dzieciństwo jednak i młodość spędził w rodzinnem mieście rodziców w Wilnie i tu w r. 1911 ukończył I-e gimnazjum państwowe męskie. Udał się następnie do Petersburga na studja przyrodnicze, które ulec musiały przerwie skutkiem wypadków wojennych. Już wowczas ze szczególnem zamiłowaniem oddawał się botanice. We wrześniu r. 1915 po wkroczeniu wojsk niemieckich do Wilna wziął czynny udział w tworzeniu szkolnictwa polskiego i wraz z grupą młodzieży uniwersyteckiej, pozostałej w Wilnie, był współzałożycielem, a następnie inspektorem i nauczycielem przyrody (aż do r. 1918) utworzonego wówczas gimnazjum im. Joachima Lelewela (mającego w otoku swej pieczęci dumny napis: „Per angusta ad augusta"). Z początkiem roku szkolnego 1918/19, po przezwycięż. różnych trudności, stawianych przez władze okupacyjne niemieckie, udał się do Warszawy celem dokończenia rozpoczętych przed laty w Petersburgu studjów. — Lecz nie dane mu to jeszcze było: — w pamiętny dzień 11 listopada 1918 r. zgłosił się jako ochotnik do wojska, brał udział w rozbrajaniu Niemców w Wasrzawie, a następnie aż do grudnia r. 1920 pełnił jako żołnierz — ochotnik, ciężką służbę frontową, uczęstnicząc w walkach dywizji Litewsko - Białoruskiej. Uzyskawszy wreszcie na uniwersytecie Warszawskim absolutorjum, — od r. 1921 do 1935 prowadził w dalszym ciągu tak chlubnie podczas wojny w gimnazjum Lelewela rozpoczętą pracę pedagogiczną nauczając przyrody w gimnazjum państwowem im. El. Orzeszkowej w Wilnie i zdobywając wreszcie po tylu wywołanych wypadkami przerwach w studjach dyplom uniwersytecki nauczyciela szkół średnich. Od r. 1922 rozpoczął systematyczną pracę naukową w Zakładzie Botaniki Ogólnej Uniwersytetu Stefana Batorego, pełniąc tu obowiązki zrazu asystenta, a później od września r. 1935 adjunkta, poświecając temu zakładowi wszystkie siły i chwile wolne od pracy szkolnej, będąc jego współpracownikiem jak najbardziej oddanym, gorliwym i wytrwałym. W r. 1925/6, jako stypendysta Ministerstwa WR i OP, odbył studja cytologiczne w Belgji pod kierunkiem słynnego cytologa profesora ks. Grégoire'a w Lowanium. W r. 1927 uzyskał w Wilnie stopień doktora filozofji i od tego roku, na zlecenie Rady wydz. matematyczno — przyrodniczego porwadził wykłady anatomji i cytologji roślin, a następnie ćwiczenia botaniczne dla rolników.

Po ponownych studjach w Belgji w r. 1935 i wykonaniu pracy z zakresu cytologji p. t. „Kształtowanie się chromozomów w profazie mejotycznej w Equisetum silvaticum L. i Equisetum palustre L." (druk. w Pracach T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie t. XI., 1937) habilitował się i od r. 1937 pracował w dalszym ciągu jako docent botaniki.

Pokaźny dorobek naukowy ś. p. d-ra Szakiena obejmuje prace trzech kategoryj: I florystyczne i geobotaniczne, II mykologiczne, III cytologiczne, publikowane od r. 1926 w czasopismach fachowych, jak „Kosmos", „La cellule" i w wydawnictwach T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Nacecowane szczególną gruntownością i dokładnością badawczą, stawiają one pewne zagadnienia w całkowicie nowem świetle i spotykają się z nader życzliwą oceną botaników i cytologów.

W zakresie mykologji poświęcił autor wiele lat gruntownym studjom zwłaszcza nad rdzami, spotykanemi w kraju naszym. Do tej dziedziny należy pierwsza jego praca p. t. „Przyczynek do znajomości rdzy Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny" (Lwów, 1926 — odb. z czasop. „Kosmos" t. 51. 1926) i publikacje dodatkowe, ogłoszone w „Pracach matematyczno - przyrodniczych" Wileńskiego T-wa Przyj. Nauk z r. 1936 i 1937. Jak stwierdza fachowa ocena, dr. Szakien podał w tych studjach pierwszy dla Wileńszczyzny około 190 odmian rdzy (przed nim inni autorowie podawali ich tylko 32), skorygował i usunął wiele niedokładności w opisach, określił szereg gatunków, nie notowanych dotychczas w Polsce, dokonał pomiaru zarodników. Również ważne są prace ś. p. d-ra Szakiena z zakresu cytologji, prowadzone z nadzwyczajną ścisłością i skrupulatnością na materjale bogatym i nieraz trudnym. Niektóre z jego prac nagrodzone zostały przez Uniwersytet z fundacji im. Marszałka Piłsudskiego. M. in. był On laureatem i przy tegorocznem rozdaniu nagród — w dniu 19 marca.

Nikt przypuszczać wówczas nie mógł, że śmierć się nań już czai, by go zabrać w niespełna tydzień później — nauce, społeczeństwu, przyjaciołom, rodzinie.

* * *

Odszedł od nas—jakże przedwcześnie — człowiek jeden z najprawszych, jeden z najmilszych i najlepszych, jakich danem jest spotykać w życiu..

Prawdziwy i zasłużony patrjota, — nie wahający się poświęcić całego siebie dla sprawy ogólnej, bezinteresowny, niestrudzony w badaniach naukowych miłośnik przyrody ojczystej, — łączył się w nim z człowiekiem głęboko religijnym, łagodnym i wytwarlym, cichym i skromnym, pogodnym zawsze, uczynnym dla wszystkich..

Zmarł jak żołnierz na posterunku naukowym. Jeszcze przed kilku dniami we wtorek ubiegły, ze zwykłą skrupulatnością załatwiał należące do jego zakresu czynności członka zarządu T-wa Przyjaciół Nauk... Jeszcze we środę, w przeddzień gwałtownego ataku choroby, który go na śmiertelne powalił łoże, pracował nad mikroskopem w umiłowanym swoim uniwersyteckim Zakładzie Botaniki tak jak codzień, — tak jak zwykł to był czynić od lat 16...

* * *

Skromne, nieszukające rozgłosu, — ale w swej skromności wzniosłe jego życie, tak pięknie przepracowane, tak gwałtownie a przedwcześnie przerwane, było zaprawdę pożyteczne i dobrze się zasłużyło Ojczyźnie...

Pozostawia ś. p. dr. Szakien po sobie żal szczery i serdeczny u wszystkich bez wyjątku, którzy z nim pracowali, którzy go znali...

* * *

Cześć Jego świetlanej, Jego przezacnej pamięci!

S. K.

Jak usunąć brzydki osad na zębach? To bardzo proste. Należy poprostu czyścić zęby znaną pastą do zębów Chlorodont, a potem płukać usta płynem do zębów Chlorodont.

Ostrzeżenie

Oddział Polskiego Związku Łowieckiego w Wilnie (Towarzystwo Łowieckie Ziem Wschodnich) ostrzega wszystkich swych PP. Członków przed działalnością anonimowych „Biur polowań dla zagranicy" mieszczących się w Warszawie. Wspomniane „biura" zwracają się bezpośrednio do poszczególnych PP Myśliwych — właścicieli lub dzierżawców łowisk — z propozycją urządzenia polowania dla cudzoziemców, przeważnie na grubszą zwierzynę oferując wzamian bądź pewien ryczałt pieniężny, bądź pewną kwotę od każdego dnia polowania. Jak się okazało jednak „biura" te pobierją od cudzoziemców za same pośrednictwo kwoty nieraz 5-krotne większe od kwot wypłacanych właścicielowi łowisk Pozatem, jak wykazało doświadczenie, wspomniane biura nie odznaczają się zbytnią solidarnością, zarówno w stosunku do cudzoziemców, jak i właścicieli łowisk

Wobec powyższego Oddział PZŁ w Wilnie zwraca się do wszystkich swych PP Członków z prośbą, by, w dobrze zrozumianym interesie własnym, porozumiewali się z nami w każdym wypadku zwrócenia się do nich wspomnianych „biur polowań" i by nie przyjmowali oferty tych biur przed zasięgnięciem naszej opinji.

Oddział P.Z.Ł. w Wilnie.

Towarzystwo Łowieckie Ziem Wsch.

Wilno Wielka 66

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ
Dziś **28**
Jana Kapist.
jutro
Eustazego

Wschód słońca g. 5.05

Zachód słońca g. 5.45

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

na 28 marca 1938 r.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem, stopniowo maleją-cem, lecz jeszcze z przelotnemi opadami. Widzialność dobra.

Nocą przymorzki, dniem temperatura około 5° C.

Wiatry w kierunków zachodnich, dolne umiarkowane, górne do 45 km/godz. z porywami.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka3).

Dziś w nocy dyżurują apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1). Augustowskiej (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkina (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel „St. Georges"
w Wilnie.
Pierwszorzędny
Pokoje wygodne ceny tanie.
Telefony w pokojach

Hotel Europejski
Pierwszorzędny.
Ceny przystępne
Telefony w pokojach Winda osobowa.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej** niniejszem komunikuje, iż z powodu pogrzebu ś. p. docenta dr. Borysława Szakiena, członka Koła Wileńskiego Z. P.I. K. dzisiejsze zebranie ogólne z referatem dyskusyjnym D-ra St. Stommy na temat: „Formy ustrojów totalnych ze stanowiska nauki katolickiej" — odwołuje.

— **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo** podaje do wiadomości, że w dniu 26 stycznia 1938 r. odbyły się wybory Zarządu Rady Centralnej Stowarzyszenia w obecności Delegata Jego Ekscellencji Księdza Arcybiskupa — Superiora O.O. Misjonarzy — Księdza Sowińskiego.

Do Zarządu wybrane zostały wszyskiemi głosami Panie: Zafja Kościałkowska, Kamila Jerzykowiczówna, Elwira Tarasewiczowa, Bronisława Kupściówna i Zofja Kiewliczowa, to jest dotychczasowy Zarząd w całym komplecie **Rada Centralna Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo.**

RÓŻNE

— **Tegoroczna wczesna wiosna** przyśpieszyła tarło szczupaków dzięki czemu zwiększyły się połowy i podaż tej ryby na rynek. Obecnie szczupaka można kupić w sklepach Spółdzielni Porducentów Ryb w Wilnie płacąc za 1 klg. 1 zł. — 1 zł. 50 gr.

TEATRY I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".** Przedstawienia popularne po cenach specjalnych od 25 groszy do 1.50 zł. Celem udostępnienia szerszym warstwom publiczności korzystania z widowisk teatralnych Teatr Muzyczny „Lutnia" daje dziś, we wtorek i środę najbliższą przedstawienia popularne po cenach specjalnych od 25 gr. do 1.50 zł.

Będą to jednocześnie trzy ostatnie przedstawienia słynnej operetki Frimla „Rose Marie" z Xenią Grey w otoczeniu całego zespołu artystycznego.

„Król włóczęgów" Teatr Lutnia w piątek wystawia najciekawsze widowisko bieżącego sezonu, dzieło wartościowej muzyki Frimla „Król Włóczęgów".

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Dziś, w poniedziałek dnia 28 marca o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie znakomitej komedji współczesnej, węgierskiego komedjopisarza Fr. Molnara — „Wielka Miłość" w wykonaniu premjerowej obsady zespołu, z C. Niedźwiecką i M. Węgrzynem w rolach głównych.

Recital skrzypcowy w Teatrze na Pohulance! Dnia 10 kwietnia b. r. o g. 8.15 wiecz. odbędzie się jedyny recital skrzypcowy **Ginette Neveu — laureatki** Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Warszawie.

— **TEATR „QUI PRO QUO".** Dziś premjera arcywesołej wielkiej rewji w 18 obrazach p. t. „Wszystko dla gości" z udziałem całego zespołu artystycznego i nowozaangażowanym Mario Malwano. (Po jego powrocie ze studjów zagranicznych).

Druga część programu wypełnia ze spół Polskich Liliputów. W skład bogatego repertuaru wcodzą: skecze, tańce, monologi, piosenki i recytacje.

Początek o godz. 6.30 i 9.15 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: „Bohater naszych czasów.
PAN: „Zawiniłam".
CASINO: „Po wielkiej wojnie".
MARS: „Dziewczę z dalekiej północy."
LUX: „Jestem niewinny".
ŚWIATOWID: „Stawka o życie".
OGNISKO: „Romeo i Julja".
ADRJA: „Rycerze stepu", „Mali bohaterowie".
JUTRZENKA: „Idziemy po szczęście".

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Hermanowiczowa Helena zamieszkała w Nowej Wilejce, przy ul. Krakowskiej 16, zameldowała policji, że w grudniu 1937 roku, w firmie „Olkin" przy ul. Niemieckiej 3 nabyła meble na sumę 240 zł., wystawiając weksle. Mbli tych Hermanowiczowa dotychczas nie otrzymała, natomiast weksle Olkin puścił w obieg.

Gancewicz Wiktor, zamieszkały na ul. Tyzenhauzowskiej (numeru brak), Mieczkowski Bronisław, zamieszkały przy ul. Beliny 5, i Karczewski Wiktor, zamieszkały przy ul. Nieświeskiej 15, będąc w stanie nietrzeźwym weszli do fryzjerni Wineka Bolesława, przy ulicy Śniegowej 22, gdzie wywołali awanturę, a następnie po wyjściu uszkodzili parkan.

Na ulicy Śniegowej Piotrowski Leon zamieszkały przy zaułku Śniegowym 8, i Juszkiewicz Ignacy, zamieszkały przy ul. Śniegowej 30, wszczęli między sobą bójkę, w czasie której Juszkiewicz otrzymał ranę tłuczoną w głowę i został przewieziony do szpitala św. Jakóba..

Rynkiewicz Józef, zamieszkały przy zaułku Białym 7 i Wanogiński Abram, zamieszkały przy ul. Tartaki 7 będąc w stanie pijanym zerwali szyld z przed sklepu spożywczego Prokopowicza Tomasza, przy ul. Garbarskiej 8. Rynkiewicz i Wanogiński zostali zatrzymani i doprowadzeni do III Komisarjatu.

Przy zbiegu ulic Mickiewicza i Śniadeckich samochód Nr. T 90.022, prowadzony przez szofera Łokuciejewskiego Bolesława, zamieszkałego przy ul. Rozbrat 22, cofając się w tył najechał na rowerzystę Romanowskiego Piotra, zam. przy ul. Ułańskiej 3a. Rower został uszkodzony.

Zaginęła Milcewiczówna Lucyna, lat 12, zamieszkała Ponarska 54/36 która wyszła z domu 25 III rb.

Dziureszko Stefanja, zamieszkała przy ul. Legjonowej 1 zameldowała policji, że córka jej Zofja, lat 12, wyszła z domu 25 marca rb. i dotychczas nie powróciła.

Bukowski Henryk, lat 14, zamieszkały przy ul. Kopanica 14, wyszedł z domu 24 marca rb. i dotychczas nie powrócił.

Z zakładu S.S. Magdalenek, przy ul. Senatorskiej 25 zbiegły wychowanice Przewoźniakówna Helena lat 17 i Kodzisówna Jadwiga lat 16.

„Obojętna" niedziela...

Po sobotniej, niezwyklej w tej porze roku, dość gwałtownej burzy w niedzielę, miast zdecydowanego zwrotu ku wiośnie, wystąpiło nagłe oziębienie i to tak dalece, że zrana próbowały nawet padać drobne kryształki śniegu!

Późnym wieczorem te próby powtórzyły się na większą skalę, powodując jednak tylko lekkie zabłocenie ulic, bo śnieg topniał wcześniej nim dosięgnął ziemi!

Mimo tak „obojętnej" pogody, nastroje wiosenne nie uległy załamaniu: po chodnikach śródmieścia przez dzień cały przewalały się tłumy niedzielnej publiczności, słychać było zalotne śmiechy rozflirtowanych parek: ożywione rozmówki, okrzyki i nawoływania!

Tyle tylko, że się ubrali ludziska trochę cieplej niż dni uprzednich:

— Nu, bo, widzi, pochłodniawszy w ta pora!...

Wincuk Markotny

Ostatni śnieg

Śnieg?! Co za śnieg? Skąd znowu? Przecie wszystek dawno już stopniał?! — dziwi się może czytelnik, ujrzawszy tytuł powyższy.

Tak! Stopniał! Ale nie wszystek!

Tu i ówdzie, w ogrodach, w zakamarkach dziedzińców, w miejscach najbardziej zacienionych i niedostępnych słońcu, leży jeszcze, przyczajony pod warstwą śmiecia i dogorywający powoli pod zabójczem dlań działaniem ciepła...

Przedniedawnem — wspaniały, obfity i grożący śmiercią, zbłąkanemu wędrowcu, któryby spoczął, zdrożony, w usłanem przezeń na polach puszystem, lecz lodowato — zimnem łażu, dziś — nieszczęśliwy i sponiewierany zwycięskim pochodem wiosny, maruder, zdetronizowanej władczyni Zimy!..

Wilgotny i porowaty, rozsypuje się pod dotknięciem laski, taki bezbronny, wzgardzony i biedny..

Nim więc zginie ostatecznie pod bezlitosnemi ciosami słońca i deszczu, uronimy nad nim sentymentalną łezkę, jaka się należy od człowieka czułego, każdej upadłej wielkości, przedtem nim ją odda zapomnieniu. .

Wincuk Markotny.

RACJONALNIE UŻYTY, DOGODNY, TANI KREDYT DA KAŻDEMU DORAŹNE KORZYŚCI I PRZYCZYNI SIĘ DO ZWIĘKSZENIA ZAKRESU DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJCIE O TANICH I DOGODNYCH KREDYTACH DLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

Programy radjowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 28 marca 1938 r.

Patrz program warszawski.— 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. — 13.05 Z życia organizacyjnego: Chwilka L. O. P. P. kolejowego. 13.10 Komunikat spółdzielczy. 13.15 Wyjątki z oper włoskich. 14.00 Nowości muzyki lekkiej. 14.25 „Madonna Busowiska"— fragm. z noweli Wład. Łozińskiego.— 14.35 Muzyka popularna. Patrz program warszawski. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski.— 18.20 Pieśni i arje polskie w wyk. Edwarda Romanowsgiego. 18.40 Recytacje: Wiersze Anny Nieławickiej — czyta Irena Dutkiewiczówna. — 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wil. wiad. spotrowe. Patrz program warszawski. 23.00 Muzyka na dobranoc z rest. — „Ustronie" w wyk. zespołu pod dyr. Stanisława Bajlsztajna. 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA

PONIEDZIAŁEK, dnia 28 lutego 1938

7.00 Dz. por 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 — 11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Od warsztatu do warsztatu": — wywiad z optykiem. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Z pieśnią po kraju. — aud. 16,15 Orkiestra rozrywkowa 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Film w szkole" — odczyt. 17,15 Recital fortepianowy. 18,10 Pogadanka sportowa i wiadomości sport. 18,10 Piosenki — (płyty). 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Magja sporeu— słuchowisko. 19,30 „Dyskutujmy": — „Wytwórca czy spożywca" — djalog. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pog. aktual. 21,00 W pierwszą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego" — koncert. — W przerwie ok. 21,55 Nowości literackie. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., przegląd prasy i kom. meteorologiczny. 23,00 Muzyka.

WARSZAWA

WTOREK, dnia 29 marca 1938 roku

6,15 Pieśń. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10— 11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 —15,30 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Przy kominku— audycja. 16,05 Przegląd aktualności finansow gospodarczych 16,15 Koncert okr. wileńskiej. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Od Kairu do Luksoru — feljeton. 17,15 Recital skrzypcowy. 17,50 Siatka w Polsce — pogadanka. — 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18,25 Program na jutro. — 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Wieczór bajki polskiej. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pogadanka aktualna.— 20.00 Melodje taneczne w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przerwa. 21.00 „Złoto Renu" dramat muzyczny.

HELIOS | Premjera. Atrakcja sezonu. Król aktorów aktor królów **Errol Flynn** oraz **Jean Blondell** w najnowsz. kreacji
BOHATER NASZYCH CZASÓW
Reżys. M. CURTIZ (twórca „Kap. Brooda" i „Szarży Lekkiej Brygady").
Nad program: Atrakcje i aktualności. Pocz. o godz. 4-ej.

PHM Tylko dziś początek o godz. 6-ej. Nieodwołalnie ostatni dzień **„ZAWINIŁAM"** Danielle Darrieux.
Jutro premjera.
LUDZIE ZAUŁKA
według słynnego arcydzieła Maksyma Gorkiego p. t. „Na dnie"
W rol. gł. **Jean GABIN i Włodzimierz SOKOŁOW**

CASINO | JUŻ WKRÓTCE
PANI WALEWSKA
Greta GARBO — Charles BOYER

CASINO | Początek o 2-ej. Wielka niespodzianka! Dziś dwa filmy:
1) **„PO WIELKIEJ WOJNIE"**
Spencer Tracy, Franchot Tone, Gladys George.
2) Bohaterka filmów „Penny" i „Ich stu ona jedna" DEANNA DURBIN
w przepięknym filmie p. t. **„W NIEDZIELĘ"**

MARS! Pocz. o g. 4-ej. FILM-SENSACJA
„Dziewcze z dalekiej północy"
W rol. gł. JEAN PARKER i LEO CORILLO
Frapujący temat. Żywa akcja. Sceny pełne napięcia. **Wspan. ko orowy nadpr.**

Chrześcijańskie Kino „SWIATOWID", Mickiewicza 9.
Potężny film namiętności ludzkich **„STAWKA O ŻYCIE"**
w rolach głównych: **KITTY JANTZEN i K. L. DIEHL.**
Ponury trójkąt małżeński: mąż — adwokat, żona — artystka fi mowa i szantażysta.
Nad program Atrakcje. Początki seansów: 5. 7 i 9. W niedzielę i święta od 3-ej.

Dźwiękowe Chrześcijańskie Kino „JUTRZENKA", Zawalna 54.
Dziś. Najpiękn. symf. dnia srebrnego ekranu! **„Idziemy po szczęście"**
Film tchnący poezją i życiem p. t.
Bogata treść, piękna muzyka i wspaniała wystawa — oto atuty tego rewelacyjnego filmu. W roli gł. na genjalniejsza artystka i śpiewaczka **GRACE MOORE,** która olśniewa wszystkich szturmem zdobywa publiczność. **Dodatki i aktualja.**
Pocz. seans. 4, o. 8, 10.15; w niedz. od 2-giej.

TEATR „QUI PRO QUO" LUDWISARSKA 4. Tel. 26-87.
Dziś premiera wielkiej rewji w 2 cz., 18 obr.: 1) **„Wszystko dla Gości"** z udz. całego zesp. artyst. oraz nowozaangaż. **Mario Malwano;** 2) **REWJA POLSKICH LILIPUTÓW** w nowym programie: skecze, tańce, monologi, piosenki, recytacje itd. Balkon 25 gr., parter od 54 gr. Pocz. 6.45 i 9.30. Bilety honor. bezwzgl. nieważne.

NAJWIĘKSZA W WILNIE PAROWA FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA
A. WOJTKIEWICZ
Pracownia: Wilno, Bonifraterska 2. Tel. 20-45. Oddział: Mickiewicza 22.

Wysortowana porcelana nadeszła!
Hurtowa sprzedaż naczyń, gramofonów, radja
„ODYNIEC" wł. Malicka
Wilno, Wielka 19.
SZKŁO OKIENNE
Rewelacyjnie niskie ceny przedświąteczne.

„DWOREK KRESOWY"
TEL. 21-32 ŚNIADECKICH 1
WYBOROWA KUCHNIA
Znane specjalności:
golonka — pekłówka z grochem pureé.
Obiady firmowe z 3-ch dań 1 zł.

DO **„SŁOWA"** I DO INNYCH PISM
Ogłoszenia, Nekrologi oraz wszelkie komunikaty po cenach TANICH
załatwia BIURO OGŁOSZEŃ
Stefana GRABOWSKIEGO
w Wilnie. Garbarska 1. Tel. 82.

Lokale

POKÓJ UMEBLOWANY z wygodami, niekrępującem wejściem — do wynajęcia. Piekiełko 3 — 9.

POKÓJ z niekrepującem wejściem do wynajęcia — Witoldowa 40 m. 4

Poszukują pracy

MASZYNISTKA wolna w godzinach urzędowych. Referencje. Warunki przystępne. Oferty do Administracji „Słowa" — dla „maszynistki".

Praca zaofiarowana

POTRZEBNY szofer - mechanik kawaler solidny z pierwszorzędnemi referencjami. Zwracać się pisemnie z przesłaniem odpisów świadectw: Postawy R. Porzecki.

RABL.

46)

JESLI ONA POWIE...

Współczesna powieść kryminalna
Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego

— Dziwna chustka... — mruknął z zaciekawieniem. — Nie przypominam sobie dokładnie tego wypadku. Co to za jedna ta Frugoni? Ze wsi?

Braddock roześmiał się złośliwie.

— Nie, z rynsztoku! — uciął.

Harriman popatrzał uważnie na nadinspektora.

— Hm... w takim razie to nie jest chustka do nosa — oświadczył. — O ile wiem, te kobiety używają batystu w najlichszym gatunku, albo czegoś w tym rodzaju... a to nie jest batyst, mogę to panu powiedzieć z całą pewnością.

Nadinspektor skinął głową:

— Tak, przeoczyliśmy bardzo ważny szczegół — wycedził. W każdym razie niech pan zbada wszechstronnie ten łachmanek, kochany panie Harriman. Podobno laboratorjum jest świetnie wyposażone: rentgen, promienie ultrafioletowe, ultraczerwone...

Harriman nie odpowiadał. Z największą ostrożnością wziął papierek ze szmatką i znikł w sąsiednim pokoju, z którego rozległo się po chwili syczenie silnych lamp.

Braddock posłuchał kilka chwil, potem wstał i poszedł do swojego gabinetu służbowego.

Harriman mówi, że to nie jest chustka do nosa — rozważał — a Harriman prawie nigdy się nie myli. Więc co to jest, do djabła ciężkiego?...

Na biurku leżały teki z aktami. Otworzył jedną z nich, lecz wkrótce odsunął z grymasem zniechęcenia — teraz nie mógł się skupić.

Więc to nie była chusteczka. A kto wpadł na pomysł zbadania nędznego skrawka tkaniny?... On, George Braddock! Kto wie, czy to odkrycie nie będzie zwrotnym punktem w śledztwie...

XXII.

KRZYŻÓWKA DLA KRYMINOLOGÓW

Natarczywy dzwonek telefonu oderwał Braddocka od pracy. Skrzywił się zdejmując słuchawkę, lecz po chwili rzucił ją na widełki i jak szalony wybiegł z gabinetu. Gdy wpadł do laboratorjum, Harriman wskazał w milczeniu na kilka zdjęć, które łącznie z badaniem zdążył zrobić wciągu dwóch godzin. Jednak najbardziej zdumiewający był ogólny wynik pracy.

— To jest ręcznik, kochany panie Braddock — oświadczył kierownik laboratorjum — hotelowy ręcznik. Niech pan spojrzy, tu pozostała resztka pieczątki, jaką hotele znaczą swoją bieliznę. Proszę: „Gre...cun....Hot....." A więc „Hot" to jest, oczywiście, hotel. Co znaczy „Gre...cun", to już musi pan sam odszyfrować. Bardzo odpowiednia krzyżówka dla krym inologa. Mam nadzieję, że będzie niezwykle zajmująca — uśmiechnął się trochę zjadliwie.

Po powrocie do swojego gabinetu Braddock napisał na arkuszu papieru „Gre....cun..." i zaczął szukać brakujących liter. Zadanie było trudne, jednak rozwiązał je wreszcie. Istniała jedna tylko możliwość — hotel musiał nazywać się „Grey - hound".

Braddock wziął książkę telefoniczną i aż jęknął z rozpaczy: znalazł ni mniej ni więcej tylko dwadzieścia siedem „Grey-hound Hotel" rozrzuconych po całym Londynie. Opanował się prędko — wszak wytrwałość w połączeniu z cierpliwością stanowiła wielką potęgę.

Zamówił samochód, kazał sierżantowi przynieść z kasyna kilka kanapek i zaczął objeżdżać kolejno wszystkie hotele „Grey-hound". W którymś musiały być takie ręczniki.

Minęła pierwsza po północy, gdy Braddock znalazł wreszcie hotel, o który mu chodziło. Był to trzeciorzędny hotelik w dzielnicy „Croydon" i — jak to często się zdarza przy pilnych gorączkowych poszukiwaniach — kończył naprędce sporządzony spis wszystkich.... „Greybound Hotel", innemi słowy był ostatni ze zwiedzonych.

Braddock zmęczył się nieludzko, lecz promieniał zadowoleniem. Stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że w tym hoteliku używano rzeczywiście takich ręczników. Lekki cień na jego radość rzucało to, że nie zastał o tej porze nikogo oprócz nocnego portjera, który ,oczywiście, nic nie wiedział. Wobec tego kazał przynieść nazajutrz do swojego biura książki hotelowe, listy gości, oraz zarządził przesłuchanie całego personelu.

Około trzeciej nad ranem wrócił do domu i zupełnie wyczerpany położył się do łóżka.

DOŚWIADCZENIE PSYCHOLOGICZNE

Rozmowa toczyła się ospale, poruszając różne tematy oprócz sprawy Minnie Frugoni oraz innych wydarzeń o charakterze kryminalnym i wreszcie urwała się zupełnie. Kate ,jej stryj i Wood siedzieli w przytulnym saloniku i wszyscy czuli się nieswojo, a przedłużające się milczenie pogłębiło atmosferę przykrej uciążliwości.

— A to łotr.... — syknął nagle przez zęby Wood.

— Łotr.... — powtórzył jak echo Sparks.

Obaj spojrzeli mimowoli na dziewczynę: teraz była dla nich tem droższa, że wymagała czujnej opieki i obrony przed człowiekiem, który już udowodnił, że potrafi być groźny, jeśli się powoduje nienawiścią lub obawą o własne niebezpieczeństwo.

Kate wzruszyła ramionami.

— Nie troszczcie się o mnie zadużo — oświadczyła wesoło.— Będę ostrożna i.... i wogóle sama sobie poradzę. Teraz wcale mi się nie chce umierać!

Rzuciła przytem Woodowi spojrzenie, które uznał za czarujące w najwyższym stopniu, a jednocześnie nieco nieodpowiednie.

(D.C.N.)

Wydawca: Stanisław Mackiewicz — Wilno, drukarnia „Słowo", Zamkowa 2. — Redaktor: Władysław Bodak